

Kometa – Anita Lipnicka

Kochany,
Obawiam się, że odchodzę
Właściwie już jestem w drodze
Ślubu nie będzie
Pościągaj
Z okien balony i wstążki
Przeproś ode mnie gości
Odpraw orkiestrę
Nasz tort
Daj na pożarcie ptakom
Niechaj się zgodnie uroczą
Tą ucztą weselną
Ze sobą
Zabieram wspomnień pokos
Wplotę je sobie w ogon
Gdyż jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Jestem kometą
Najmilszy
Nie płacz, nie szukaj mnie wszędzie
Oszczędź swe łzy dla tej jednej
Co warta Ciebie
Noc przyjdzie
Gdy dojrzysz mnie, jak szusuję
Podniebnym lotem ku zgubie
I wdzięczny będziesz



